CENA 3.— ZŁ

ZRZESZ KASZËBSKÔ

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszebsko" wychodzi trzy razy w tygodniu. Dodatek dla rodziny kaszubskiej „Checz" ukazuje się w każdym numerze czwartkowym. — Prenumerata pocztowa i pod opaską miesięcznie 40,— zł, prenumeratę pocztową należy odnawiać od 1 do 15 każdego miesiąca. — Cena pojedyńczego numera 3,— zł.

Redaktor Naczelny: Ignacy Szutenberg, przyjmuje w środy i soboty od godz. 10—12. Redaguje Kolegium. Wydawca: Spółdz. Wydawn. „Zrzesz Kaszebsko". Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Rynek 7. — Skrzynka Pocztowa nr. 30, Telefon 68.

Rok X — Wejherowo — sobota, 11 stycznia 1947 — Nr 5

Danina Narodowa

Dekret o Daninie Narodowej przewiduje, że do dnia 15 stycznia winna być zrealizowana. Ponieważ Danina Narodowa przeznaczona jest całkowicie na odbudowę i zagospodarowanie Ziem Odzyskanych — sumy jakie wpływają z daniny zużytkowane będą w ramach trzyletniego planu inwestycyjnego opracowanego dla Ziem Zachodnich. Wiemy czym są dla Polski ziemie na zachodzie. Uważamy nasze granice nad Bałtykiem Odrą i Nysą Łużycką za nienaruszalne. Nie nadejdzie nigdy taki czas, którym by stan obecny zmienił na naszą niekorzyść. Wszelkie bajdurzenie tępogłowych intrygantów politycznych i próby podważenia naszych praw do tych ziem skazane są z góry na niepowodzenie i spotkają się zawsze z najostrzejszym sprzeciwem całego Narodu Polskiego.

To, co Rząd nasz dotychczas na Ziemiach Odzyskanych dokonał — przechodzi wyobrażenia wszystkich, którzy mieli możność stwierdzić stan, w jakim Polska ziemie te przejęła.

Polska wypełniła warunek układu w Poczdamie — ziemie zaludniła i zagospodarowała.

Obecnie żyje na Ziemiach Odzyskanych i pracuje 4.300.000 Polaków Zgodnie z planem trzyletnim będziemy mieli na tych ziemiach w 1949 r. 7 milionów ludności polskiej. Wartość zniszczonych budynków mieszkalnych w miastach w chwili obejmowania ich przez Polskę wynosiła 400 milionów dolarów, straty w budownictwie wiejskim szacowane są na 100 milionów dolarów. Zakłady przemysłowe zastaliśmy w katastrofalnym stanie. Nie lepiej przedstawiała się sytuacja w rolnictwie w chwili, gdy Polacy obejmowali tę ziemię.

Kraj był wyniszczony, pozbawiony narzędzi rolniczych, inwentarza, koni, bydła i trzody chlewnej. Jeżeli mimo takiego zniszczenia, zdołaliśmy ziemię tę zaludnić, uprawić, połowę tego co uprawiali Niemcy, jeżeli potrafiliśmy uruchomić znaczną część fabryk, kopalń, elektrowni itd. to wszystko to świadczy nie tylko o wypełnieniu zobowiązań, wynikających dla Polski z układu w Poczdamie, ale jest zarazem dokumentem niezwykłej żywotności przedsiębiorczości — narodu polskiego.

Stanąć, lub poprzestać na dotychczasowych osiągnięciach, byłoby szaleństwem i zbrodnią wobec Polski. Osiągnięcia, aczkolwiek olbrzymie niewystarczają. Musimy napiąć wszystkie siły, skoncentrować całą energię na zadaniu, jakie przed nami stoi. Ziemie Odzyskane muszą być zagospodarowane. Całe społeczeństwo polskie musi uznać zadanie odbudowy Ziem Odzyskanych jako zadanie naczelne żyjącego pokolenia. Żadne różnice polityczne ani partyjne, żadne wygodnictwo poszczególnych jednostek i warstw nic nie mają tu do rzeczy. Odbudowa Ziem Odzyskanych musi stać się zadaniem ogólnonarodowym, obowiązującym wszystkich bez różnicy zawodu, płci, wykształcenia, pochodzenia lub przynależności politycznej.

W tym wielkim zadaniu, odbudowaniu i zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych, daje możność uczestniczenia całemu społeczeństwu ogłoszona przez Rząd ustawa o Daninin Narodowej.

Realizując terminowo Daninę, pokażemy światu, że stać nas nie tylko na bohaterskie umieranie za Ojczyznę, ale również na konstruktywny wysiłek materialny, wtedy gdy rozum i polska racja stanu tego wymagają.

Jeżeli wszyscy, stosownie do zamożności, złożą ofiarę pieniądza na odbudowę kraju i na zagospodarowanie Ziem Zachodnich, to zapewni to szybki wzrost powszechnego dobrobytu w całej Polsce.

Rząd nie zaniedbał niczego, aby zabezpieczyć prawidłowy i sprawiedliwy wymiar Daniny. Najlepszym dowodem jest to, że wymiar dokonywuje się przy pomocy czynnika społecznego.

Kaszubi zawsze spełniali swój obowiązek wobec Ojczyzny i spełnią go obecnie, tym bardziej, że Danina przeznaczona jest na odbudowę i zagospodarowanie tych ziem, dla których wieki całe przelewali krew, — poświęcali całe swoje mienie i życie. A jeżeli chodzi o Pomorze Zachodnie, to są to ziemie, na których żyli i pracowali kiedyś wyłącznie nasi przodkowie słowińcy — Kaszubi.

Obecnie odzyskaliśmy wszystkie ziemie i jak kiedyś składaliśmy daninę krwi tak obecnie złożymy daninę mienia.

Nigdy już nie damy odepchnąć się od naszych zachodnich granic. Stanęliśmy twardo i nie ustąpimy.

K. D.

Wybory — zgodne z sasadami demokracji

Już tylko jeden tydzień dzieli Polskę od jednego z najważniejszych aktów państwowych doby powojennej. Dziewiętnastego stycznia cały naród wybierze swoich przedstawicieli do Sejmu Ustawodawczego. Ci następnie w imieniu narodu ustalą zasady konstytucji, utrwalającej — zdobycze demokracji.

Ordynacja wyborcza uchwalona w dniu 22 września 1946 r. przez Krajową Radę Narodową oparta jest na zasadach pięcioprzymiotnikowego głosowania. Daje ono wszystkim obywatelom możność swobodnego wypowiedzenia się i jest jedną z najcenniejszych zdobyczy demokratycznych. Zgodnie z tymi zasadami wybory będą: 1. powszechne, 2. równe, 3. tajne, 4. bezpośrednie, 5. proporcjonalne. Co oznaczają te przymiotniki.?

1. **powszechne**, t. zn. głosują wszyscy obywatele pełnoletni, to jest ci, którzy ukończyli 21 lat. Wyłączeni są: umysłowo chorzy, skazani przez sąd i zdrajcy narodu;

2. **równe**, t. zn. każdy obywatel ma 1 głos i każdy głos liczy się tak samo, czyli żaden obywatel nie jest uprzywilejowany;

3. **tajne**, t. zn. nikt nie ma prawa kontrolować jak kto głosuje;

4. **bezpośrednie**, t. zn. wybieramy bezpośrednio posłów według ogłoszonych na listach nazwisk, a nie pewne grono osób, któreby następnie z pośród siebie posłów wybierały

5. **proporcjonalne** (stosunkowe), t. zn. liczba mandatów poselskich dla każdej listy zależeć będzie od ilości głosów, jakie padły na poszczególne listy w danym okręgu.

Dla ułatwienia głosowania cały kraj podzielony został na 52 okręgi wyborcze. W każdym okręgu wystawionych jest kilka różnych list kandydatów na posłów i obywatele głosują na kandydatów tych właśnie list. Okręgi o większej ilości mieszkańców wybierają więcej posłów o mniejszej ilości mniej. Uprzywilejowane są Ziemie Odzyskane, które przy mniejszej ilości mieszkańców wybierają posłów stosunkowo więcej. Spowodowane to jest tem, że: na Ziemiach Odzyskanych jest większy odsetek ludzi dorosłych przy stałym przypływie ludności ilość mieszkańców do dnia wyborów wybitnie się powiększy oraz, że Ziemie Odzyskane posiadają dla Polski szczególne znaczenie i dla tego muszą mieć w Sejmie taką ilość posłów, — która odpowiadać będzie ich znaczeniu.

Kaszubi! Pamiętajcie o tem, że głosowanie jest obowiązkiem każdego uczciwego Polaka, niech więc w dniu 19 stycznia nikogo nie braknie przy urnie wyborczej.

Na drodze do porozumienia polsko-czeskiego

Centralny organ armii czechosłowackiej „Obrana Lidi", w przeglądzie polityki zagranicznej nawiązuje do stosunków z Polską Czechosłowacja znajduje się dziś w lepszym położeniu niż przed wojną, — gdyż posiada krótsze granice z Niemcami a co najważniejsze potężnego sprzymierzeńca w Związku Radzieckim, co pozwoli na nawiązanie dalszych przyjaznych stosunków z innymi państwami słowiańskimi. Nawiązując do paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy z Jugosławią „Obrana Lidu" pisze: „Wierzymy, że okres zbliżających się rokowań o problemach niemieckich, przypominający nam, jak i Polakom wspólne interesy polityczne, dopomoże nam do usunięcia ostatnich przeszkód i doprowadzi do zrealizowania politycznego układu wzajemnej przyjaźni".

Naczelnym zadaniem ludzkości

jest odbudowa pokoju

Moskwa (PAP). W poniedziałek w południe przybył samolotem do Moskwy marszałek Montgomery. Na lotnisku witał go marszałek Wasilewski.

Bezpośrednio po przybyciu złożył marszałek Montgomery oświadczenie, w którym podkreślił, że przybył do Związku Radzieckiego jako żołnierz, zaproszony przez towarzyszy bojowych. Wyraził on swój podziw dla Armii Czerwonej.

W obecnym okresie powojennym — powiedział marszałek Montgomery — naczelnym zadaniem ludzkości jest odbudowa pokoju.

Pomoc Danii dla sanatorium gdańskiego

Duński Czerwony Krzyż rozpatruje sprawę stałego zaopatrywania w produkty żywnościowe sanatorium dla płucnochorych pod Gdańskiem. W sanatorium tym przebywa obecnie 200 osób. Przewidziana jest również opieka duńskich lekarzy, — którzy przywiozą ze sobą część urządzeń sanatoryjnych z Danii jako pomoc Polsce w odbudowie jej szpitalnictwa.

Niemcy wywożą waluty i złoto z Polski

Rewizja dorywcza u Niemców, wyjeżdżających z Polski na stacji w Słupsku stwierdziła, że Niemcy wywożą walutę polską i obcą. Celnicy polscy skonfiskowali 648 tys. zł, 91 tys. marek niemieckich oraz poważne ilości dolarów, franków, rubli, nawet funty szterlingi.

Odebrane Niemcom pieniądze — przekazane zostały do oddziału Banku Narodowego w Słupsku.

Znaczenie Wybrzeża dla Polski

Ze Zjazdu Wybrzeża

500-kilometrowy pas Wybrzeża odgrywa w sytuacji gospodarczej Polski obok Śląska najbardziej dominującą rolę. Wyrazem zrozumienia tej roli jest stała troska Rządu, opieka i zainteresowanie poświęcane wszelkim sprawom związanym z Wybrzeżem. By sprawy te znalazły jak najbardziej rzeczowe naświetlenie i można było ustalić program prac dla jak najszybszej i najlepszej odbudowy i rozbudowy Wybrzeża, zorganizowano dwudniowy Zjazd Wybrzeża w Gdańsku.

Obrady Zjazdu Wybrzeża, w którym wzięli udział zarówno wszyscy zainteresowani przedstawiciele Rządu jak też i przedstawiciele sfer gospodarczych, ekonomicznych, przemysłowych Wybrzeża i szerokie rze sze społeczeństwa, zakończyły się w święto Trzech Króli.

Przy końcu Zjazdu przemówili Prezydent Krajowej Rady Narodowej Ob. Bolesław Bierut i Premier Rządu Jedności Narodowej Ob. Osóbka Morawski. Obydwu najwyższym dostojnikom Państwa zebrani zgotowali serdeczną owację a przemówienia ich przerywane były rzęsistymi i długo niemilknącymi oklaskami.

Zasadnicze prace Zjazdu przeprowadzone zostały w 9 komisjach. Obradowano tam nad całokształtem spraw Wybrzeża a w szczególności nad rozwojem naszych portów, rybołóstwa, rozbudowy miast portowych i całego Wybrzeża. Wyniki obrad, ujęte w odpowiednie rezolucje i dezyderaty przesłane zostana do zainteresowanych resortów ministerialnych, celem uwzględnienia ich w ramach Narodowego Planu Odbudowy Gospodarczej Kraju.

W ramach Zjazdu podstawowy referat wygłosił Delegat Rządu do Spraw Wybrzeża inż. E. Kwiatkowski p. t. „Perspektywy gospodarcze rozwoju Wybrzeża" z tego referatu podajemy w streszczeniu za Dziennikiem Bałtyckim najbardziej charakterystyczne wyjątki.

Granice na Odrze i Nysie wyrównaniem rachunku za zniszczenie Polski

W pierwszym szeregu najbardziej zniszczonych państw znalazła się Polska. Jedyną jej rekompensatą za miliony wymordowanych ludzi, za jej straty terytorialne, za dziesiątki miliardów strat materialnych, za sześcioletnią eksploatację, za lata niewolniczej pracy milionów ludzi, za nieopisany łańcuch cierpień i bezprawia, za podeptanie praw przyrodzonych człowieka może być tylko jej nowa granica na Odrze i Nysie Łużyckiej.

W ten sposób cząstka nieprawości pruskich może być wyrównana. W ten sposób arsenał upartej niemieckiej agresji może być nieco zredukowany. W ten sposób skrawek Europy służyć ma odtąd celom pokojowym, celom współpracy międzynarodowej, dźwiganiu milionowych rzesz pariasów do stanu człowieczeństwa, zamiast służyć idei agresji powtarzanej systematycznie w nadziei końcowego zwycięstwa.

A oto w kilkanaście zaledwie miesięcy od ubezwładnienia politycznego hitleryzmu już podnoszą się coraz natarczywiej głosy niemieckie, domagające się sprawiedliwości wykładni germańskiej. Rachunek za nieudany ostatecznie zamach na cywilizację ludzką ma zapłacić — wedle tej koncepcji — nie napadający, — nie złoczyńca, nie sprawca pożogi wojennej, — ale napadnięta ofiara, której nie udało się dobić ostatecznie. Jeżeli współczesne pokolenie niemieckie nie jest pogodzo ne z klęską i świadomością wielkiego przestępstwa, jeżeli nie umie sobie zdać sprawy z konsekwencji własnych czynów, to i żadne z pokoleń następnych nie przestanie czekać na moment rewanżu.

Temu niebezpieczeństwu możemy przeciwstawić tylko gigantyczny wysiłek własny i rozumnej pracy.

Zrozumiały to i inne narody. — Wszędzie zaznacza się olbrzymi rozmach pracy.

Punkty węzłowe: Śląsk i Wybrzeże

Kierunek naszej pracy musimy nastawić w stronę Ziem Odzyskanych. Drogowskazy wytyczają dwa główne punkty węzłowe: Śląsk i Wybrzeże. Dlatego nie przypadkowo w krótkim odstępie czasu z inicjatywy czynników rządowych odbywają się dwie wielkie narady gospodarcze, niedawno na Śląsku i dziś tu na Wybrzeżu w tym właśnie Gdańsku, który stał się szyldem agresji hitlerowskiej w roku 1939 i który dziś, w roku 1947, jest symbolem prawdopodobnie nie tylko dla nas samych, — niezdeptanej ostatecznie sprawiedliwości w stosunkach międzynarodowych

Wybrzeże tętni życiem

I w Szczecinie i w Świnoujściu, w Kamieniu i Kołobrzegu, w Nowym Warpnie i w Dziwnej, w Koszalinie i w Derłowie, w Łebie i w Ustce, w Gdańsku i Sopocie, w Elblągu i Malborku, we Fromborku, Kadyni, Tolkmicku, na całym 500 km obszarze Wybrzeża promieniuje dziś to samo życie polskie, te same uczucia i ambicje, które przed wojną demonstrowały żywotność naszego narodu w Gdyni i w Pucku, w Jastarni i we Władysławowie, na małym wówczas polskim Wybrzeżu zawartym między jeziorem Żarnowieckim a granicą Wolnego Miasta Gdańska. Totez z tego punktu widzenia można mieć pewność, że polski element ludzki swój egzamin zdawać będzie i nadal pomyślnie na Wybrzeżu, dołączając wkład własnej pracy do spraw historycznych, które powróciły naród nasz nad Odrę i Nysę Łużycką.

Porty nasze przeładowały w tym roku prawie 8 milionów ton towarów tj. 25.000 ton średnio dziennie. Cyfra ta jest wyższa od sumarycznego przeładunku Bremy w roku 1937, tj. w okresie najwyższego ożywienia koniunkturalnego bezpośrednio przed wojną, jest dwukrotnie wyższa od przeładunku Gandawy, trzykrotnie wyższa od przeładunku Rygi, czterokrotnie wyższa od przeład. Lubeki, a stanowi zwyż jednej trzeciej obrotów największego portu na kontynencie Europy, tj. Rotterdamu w roku 1937. W jakich warunkach zaś zaczynaliśmy tę pracę zaledwie przed półtora rokiem, wiadomo powszechnie, gdyż niszczycielska robota pruska jest dokładna i precyzyjna.

Omówiwszy następnie dotychcza sowe osiągnięcia portów i Wybrzeża zagadnienia związane z rozbudową portów i przewidywaniami w ramach Planu Odbudowy Gospodarczej, usprawnieniem komunikacji łączącej Wybrzeże z wnętrzem kraju, postulatami świata pracy, minister stwierdza, że perspektywy osiągnięć Wybrzeża, stojące przed nami dadzą się zrealizować jedynie

wspólnym wysiłkiem wszystkich czynników

Tak pojęte zadania wymagać będą dużego nakładu pracy i środków finansowych. Toteż konsekwentnym postulatem jest tendencja, by włączyć do tego procesu wszystkie war tości sił narodowych. Dotychczas elementem dominującym w akcji odbudowy i zagospodarowania zniszczonych ziem było państwo. Jego przeważająca i kierownicza rola w ramach polityki gospodarczego planowania jest nieodzowna. Ale obok niego muszą wystąpić na widownię jako aktywne jednostki w dziele odbudowy i samorządy miejskie i organizacje spółdzielcze i inicjatywa prywatna, a np. miasto Poznan udowodniło praktycznie, jak poważne skutki mogą powstać w krótkim czasokresie przez sharmonizowanie wszystkich tych sił.

Wybrzeże faktorem scementowania Ziem Odzyskanych

Istota naszego problematu sprowadza się więc do tezy następującej. Musimy scementować cały obszar Ziem Odzyskanych w jednorodny monolit polski, zanim wewnętrz ne siły Prus zregnerują się ponownie.

Najaktywniejszym katalizatorem tego procesu jest i będzie na zawsze Wybrzeże nasze, o ile zdołamy wydobyć z niego większe i bardziej pozytywne wartości, niż mogło się to stać w ramach pruskiej polityki państwowej.

Jeżeli zdołamy, szczególnie tu na Wybrzeżu, spoić w jednolitą całość elementy aktywizmu państwowego przejawiające się w planie narodowym dla odbudowy i zagospodarowania Wybrzeża i w polityce morskiej państwa, jeżeli nadamy im cechy trwałości i rzeczywistości, jeżeli obie dziedziny — gospodarczą i polityczną — zwiążemy ze wszystkimi silami twórczymi, tkwiącymi potencjalnie w naszym narodzie, to w ciągu krótkiego okresu czasu będziemy świadkami tak wielkich i pozytywnych rezultatów na całej długości polskiego Wybrzeża, jak i dziś ani nakreślić ani przewidzieć nie możemy.

Wieści z kraju i świata

POLSKA

Łódź. W sali Centralnego Robotniczego Domu Kultury w Łodzi odbyło się uroczyste przekazanie sztandaru pamiątkowego, ofiarowanego włókniarzom łódzkim przez Organizację Pomocy Ojczyźnie w Lille (Francja).

Wręczenia sztandaru dokonała delegacja robotników polskich z Francji, która, zwiedzając polskie ośrodki przemysłowe, przybyła ostatnio do Łodzi.

Raciąż. W Raciążku na Kujawach zorganizował ks. Stefan Jastrzębski, miejscowy proboszcz, muzeum regionalne. — Wśród eksponatów muzeum znajdują się malowidła, staroświeckie naczynia i świątki, metalowa tablica, na której upamiętniona jest historia zjazdu z r. 1404, ornat haftowany przez Król. Jadwigę, księgozbiór z wieku 16, 17 i 18-go oraz stare akta.

Mikulczyce. 15 wagonowy transport Polaków z Łucka przybył do Mikulczyc, skąd po przeładunku do wagonów normalnotorowych, repatrianci rozjadą się w różne kierunki.

Poznań. Ogólnopolska wystawa drobiu i zwierząt futerkowych zostanie otwarta 1 lutego br. w hali targów międzynarodowych w Poznaniu.

Warszawa. W Warszawie odbył się Zjazd Demokratyzacji „Wici", w którym wzięło udział około 4 tys. delegatów zorganizowanej w „Wicach" młodzieży wiejskiej z całego kraju

KRAJE EUROPY

Moskwa (PAP). Jak donosi prasa radziecka, rząd radziecki przyjął propozycję rządu Sjamu w sprawie wznowienia stosunków dyplomatycznych.

Moskwa. Agencja TASS donosi, że przywódca chińskiej partii komunistycznej, Mao-Tse-Dung ogłosił orędzie z okazji nowego roku do narodu chińskiego, w którym stwierdził, że komuniści chińscy pragną współpracować ze wszystkimi partiami demokratycznymi celem zakończenia bratobójczej wojny domowej.

Bruksela. W Brukseli odbyła się konferencja belgijskiego i holenderskiego ministra spraw zagranicznych w celu skoordynowania polityki obu krajów wobec Niemiec.

Berlin. W więzieniu norymberskim popełnił samobójstwo dr. Karl Westphal, prawnik hitlerowski, którego proces miał się rozpocząć w pierwszych dniach lutego.

Londyn (PAP). Prasa angielska donosi o fali mrozów, która przechodzi przez całą Europę. W Niemczech, Austrii i Jugosałwii zamarzły drogi wodne. W Londynie spadł pierwszy śnieg. W Anglii południowej temperatura obniżyła się do —8 stopni. Radio londyńskie donosi o licznych odmrożeniach.

NA INNYCH KONTYNENTACH

Nowy Jork. Sekretarz stanu Byrnes wręczył sekretarzowi generalnemu ONZ Trygve Lie tekst traktatu pokojowego z Włochami, uzgodniony ostatecznie na ostatnich posiedzeniach Rady ministrów spraw zagranicznych, odbytych w Nowym Jorku.

W piśmie do Trygve Lie sekretarz stanu Byrnes wnosi o przedstawienie traktatu z Włochami Radzie Bezpieczeństwa, w celu zaaprobowania go do 15 stycznia br. Podpisanie traktatu ma bowiem nastąpić w pierwszych dniach lutego.

Kair. Policja egipska aresztowała mordercę, który ostatnio z zazdrości zamordował żonę, wyrzucając ją przez okno. Komisarz policyjny stwierdził, że morderca liczy 115 lat.

Nowy Jork (PAP). Podano urzędowo do wiadomości, że w dniu wczorajszym przybył do Waszyngtonu premier włoski Alcide de Gasperi.

Wiece przedwyborcze bezpartyjnej „Listy Ziemi Kaszubskiej"

W sobotę dnia 11 bm. odbędzie się wiec przedwyborczy w Żukowie w sali ob. Necla o godz. 13 tej

— Tego samego dnia o godz. 16 odbędzie się wiec przedwyborczy w Kielnie w sali ob. Cząstki.

OD ADMINISTRACJI

Prosimy wszystkich abonentów „Zrzesze Kaszëbskji" o wpłacanie prenumeraty na m-c luty na ręce li stonoszów lub na poczcie najpóźniej do dnia 15 bm. a otrzymacie „Zrzes Kaszëbską" regularnie.

Pamiętajcie Kaszubi, że istnienie pisma Waszego zależy od Was!

Prenumerujcie sami i jednajcie nowych abonentów.

Prenumerata wynosi zł 40.— za cały miesiąc.

Kaszubi, głosujcie na listę Nr 1 - na bezpartyjną „Listę Ziemi Kaszubskiej"

Akcja wyborcza na Kaszubach

W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyło się szereg wieców przedwyborczych, a mianowicie w Szemudzie, Łebnie, Strzepczu, Linii, Kartuzach, Chmielnie i Sierakowicach. Do licznych rzesz zgromadzonego ludu przemawiali czołowi kandydaci na posłów do Sejmu z „Listy Ziemi Kaszubskiej". W całym kraju, a w szczególności na Kaszubach samodzielne przystąpienie Kaszubów do wyborów z własną bezpartyjną listą, budzi duże zainteresowanie. Na samych Kaszubach fakt ten jest żywo komentowany. Lud kaszubski przygotowuje się do walnego zwycięstwa w wyborach. Nigdy dotąd Kaszubi nie mieli takich możliwości wyboru do Sejmu Ustawodawczego swoich posłów, jak obecnie w Polsce Demokratycznej. Moment ten Kaszubi chcą wykorzystać i muszą wykorzystać. W interesie dobra ludu i kraju leży, aby Kaszubi reprezentowali interes swego regionu w Sejmie. Bo tylko wówczas możemy być pewni, że wszelkie kwestie z ziemią kaszubską związane będą rzeczowo naświetlane i, że nastąpi silniejszy zwrot do uzyskania wzajemnego zaufania całego narodu polskiego. Dają temu wyraz sami Kaszubi w swoich wypowiedzeniach i dyskusjach na wiecach. Kaszubi wiedzą, że głosując na Nr. 1 czyli na bezpartyjną „Listę Ziemi Kaszubskiej" spełniają swój obywatelski obowiązek wobec Kaszub i całej Polski. (D)

Zlot bojowników
o niepodległość i demokrację

Dnia 5 stycznia odbył się drugi wojewódzki zlot bojowników o niepodległość i demokrację w Gdyni. Na zlot przybyło tysiące uczestników. Zlot rozpoczął się zbiórką na placu Grunwaldzkim, gdzie ppłk. Marian Zieliński złożył gen. Duszyńskiemu raport ze stanu uczestników. Nastąpiła defilada i złożenie wieńców na cmentarzu w Redłowie, poczem odbyła się uroczysta akademia - wiec w sali Teatru Miejskiego w Gdyni. Podczas akademii wygłosił ppłk. Mrozek, obrońca Madrytu, prezes Wojew. Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację podniosłe przemówienie, zaznaczając, że obecny zlot jest wolną batalią przedwyborczą. Konspirator, partyzant czy żołnierz, stając do walki z okupantem, nie ukończył boju z faszyzmm z chwilą zawieszenia broni, ale powinien pozostać na posterunku, bo polska reakcja nie śpi. B. żołnierze Polski podziemnej winni zdwoić czujność i stanąc jak jeden mąż w zjednoczonym Bloku Stron. Demokratycznych.

Następnie przemawiali: przedstawiciel W. P. d-ca 16 Dyw. Piechoty gen. bryg. Duszyński oraz płk. Sęk-Małecki, oraz przedstawiciel więźniów politycznych i obozów koncentracyjnych.

Bezpośrednio po akademii nastąpiło udekorowanie zasłużonych działaczy niepodległościowych oraz odbył się opłatek żołnierski, podczas którego ppłk. Mrozek przełamał symbolicznie opłatkiem z jedną z sierot po poległym partyzancie. Był to moment bardzo wzruszający. Na zakończenie zlotu odbyła się zabawa, na której b. brać żołnierska bawiła się wesoło i godnie.

Biblioteki nad Bałtykiem

Biblioteki publiczne, szkolne i naukowe na terenie Wybrzeża poniosły niepowetowane straty podczas wojny. Całkowicie zniszczono biblioteki naukowe Instytutu Bałtyckiego, Stacji Morskiej, Głównego Urzędu Morskiego, Izby Przemysłowo - Handlowej. Biblioteki szkół średnich, zawodowych i powszechnych zniknęły prawie zupełnie. Biblioteka Państwowej Szkoły Morskiej została przez Niemców też zlikwidowana. Z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gdyni, posiadającej 20 tysięcy tomów, ocalało zaledwie 4000 książek.

Po uwolnieniu wybrzeża od Niemców rozpoczęto natychmiast prace nad uruchomieniem jakichkolwiek księgozbiorów. Biblioteka Instytutu Bałtyckiego, która rozpoczęła swą działalność już w lutym 1945 roku, została podzielona na kilka bibliotek, włączonych do poszczególnych ośrodków działalności Instytutu.

Biblioteka Wydziału Morskiego w Gdańsku kompletuje dzieła z zakresu piśmiennictwa morskiego o charakterze ekonomicznym, prawnym, socjologicznym i historyczno - politycznym, z uwzględnieniem problemów kolonialnych, emigracji zamorskiej itp.

Gospodarcze Archiwum Morskie w Gdyni gromadzi księgozbiór dzieł z dziedziny zagadnień portowych, żeglugi, handlu zamorskiego oraz bieżące pisma gospodarcze.

Biblioteka Stacji Naukowej Wydziału Pomorzoznawczego w Sopocie zawiera około 1400 dzieł z tej specjalności.

Instytut Bałtycki zgromadził obecnie w swoich bibliotekach łącznie 21 tysięcy tomów.

Miejska Biblioteka Publiczna w Gdyni posiada teraz około 6 tysięcy książek polskich, w tym 40 procent beletrystyki, 60 procent naukowych i popularno - naukowych.

Poza Biblioteką Miejską czynne są w Gdyni: biblioteki szkolne w liczbie 19. Liczą on 2293 tomy. Organizacje społeczne posiadają 3 biblioteki o 279 tomach. Cztery wypożyczalnie książek mają 3914 tomów.

Do ważniejszych bibliotek gdyńskich należy Biblioteka Morskiego Laboratorium Rybackiego. Liczy ona 1200 dzieł z dziedziny biologii, rybactwa morskiego i oceanografii.

Na nowo organizowana jest zniszczona przez Niemców biblioteka Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni. Przed wojną książnica ta miała 5 tysięcy tomów. Obecnie zgromadzono znów 2 tysiące tomów literatury fachowej i beletrystycznej.

Dobrze rozwija się na nowo zorganizowana Okręgowa Biblioteka Pedagogiczna Kuratorium O. S. Gdańskiego w Sopocie. Stanowi ona ważną placówkę dla badań pedagogicznych.

W stadium organizacji i odbudowy znajdują się biblioteki Politechniki i Akademii Lekarskiej w Gdańsku, Wyższe Szkoły Handlu Morskiego i Stacji Morskiej w Gdyni, Biblioteka Miejska w Sopocie oraz biblioteki urzędów, instytucji i przedsiębiorstw.

W powiecie morskim w Wejherowie czynna jest Powiatowa Biblioteka licząca 800 tomów. Z bibliotek gminnych na uwagę zasługuje Biblioteka Gminna w Strzelnie, licząca 1000 tomów. W innych gminach są zaczątki bibliotek i mają tendencję stałego wzrostu. Poza stałemi bibliotekami zorganizowane są przez Pełnomocnika Powiatowego „Czytelnika" na pow. morski 3 biblioteczki ruchome, dalsze uruchomienie biblioteczek jest w toku. (D).

Połowy ryb morskich w grudniu
w Okręgu Szczecińskim

Połowy ryb morskich w grudniu w Okręgu Szczecińskim na początku miesiąca zapowiadały się bardzo dobrze i gdyby nie oziębienie się pogody, osiągnęłyby one nową cyfrę rekordową. Właściwie wyjeżdżano na połowy tylko w pierwszych dwuch tygodniach, gdyż już od 15-go grudnia wody Zalewu i Jeziora Dębskiego pokryły się skorupą lodową.

Nie tylko na zwykłych łodziach, ale nawet na kutrach rybołówstwo nie było możliwe. Nagłe oziębienie się pogody spowodowało także zamarznięcie szerokiego pasa wód przybrzeżnych morza, tak że nawet na Bałtyku na jakiś czas rybołówstwo przerwało połowy.

Na wodach wewnętrznych rybacy próbowali łowić pod lodem, ale brak odpowiednich sieci i małe doświadczenie rybaków dawały skromne połowy. Po tygodniu wskutek lekkiego spadku temperatury, lód zaczął kruszeć i już niebezpiecznie było w większych grupach wyruszać na połowy pod lodem.

Mimo tych nieprzomyślnych warunków w ciągu 12 dni grudnia złowiono ponad 151.000 kg ryb, wartości około 4.500.000 złotych. Połowę z tego stanowi dorsz — podstawowy gatunek ryby polskiego rybołówstwa po wojnie.

Nieźle też łowiono w Zalewie gatunki ryb słodkowodnych, a przede wszystkim płocie (przeszło 28,5 tys. kg), dalej leszcze, okonie, szczupaki.

Dość korzystne były też połowy sandacza, który ze względu na wysoką wartość jest bardzo pożądanym towarem.

Natomiast zupełnie nie łowiono łososi, co jest zjawiskiem wyjątkowym, bowiem w tym okresie zazwyczaj ukazują się one w zachodniej części Bałtyku. Również darmo rybacy oczekiwali na ławice śledzi i szprotów.

Co się tyczy poszczególnych obwodów, to najwięcej łowiono w miejscowościach, leżących bezpośrednio nad wybrzeżem Bałtyku. A więc zdobycz obwodu Świnoujście wyniosła 81.396 kg wartości 2 mil. 55.024 zł, obwodu Dziwna 44.724 kg wartości 1.165.250 zł, Nowego Warpna 20.069 kg wartości 659.020 zł. Pozostałe obwody położone nad Zalewem lub Jeziorem Dębskim jak Szczecin, Stary Dąb i Wołyń łącznie złowiły około 15.000 kg.

W połowach grudniowych brało udział łącznie 176 rybaków, posługujących się 15 kutrami i 135 łodziami, przy użyciu 132 włoków dennych, około 3000 sieci i około 115.000 haczyków. W wędzarniach przerobiono zaledwie 21.3555 kg ryb.

ALEKSANDER MAJKOWSKI (156

Żëcé i Przigodë Remusa
Zvjercadło Kaszubskji

Alem v Darżlubskji Pusti straceł vjater. Tak jô so wuvożoł, że pudzesz v stronę Żarnovskjigo klosztoru i jem zgodł. A tero jô ce mom i poza të vodë dalij nje puszczę, bo tam krom Vjerzchucena kuńczą sę katolickji stronë. Na Pomorsce to ju sami jinnovjerce.

Srodzem sę wuceszeł Trąbje, bo won sę mogł przënomnji z ludzami dogadac, a mje njichdze nje rozumje lë, choc jô jich godkji beł vjadomi. Krom tego Trąba znoł dobrze njemjecką movę. Rzekł jem tede do njego:

— Bog cę sprovadzeł, Trąbo, ale boczë: Pokąd wuczuję po vsach naszą kaszubską movę, to pudę dalij, żebe sę doznac, jak daleko sigają dzisodnja granjice naszigo ludu.

— Cuż ce z tego? — wodrzek Trąba, kjivającë głovą. — Tam za jezorem ce rożańcov i ksążkov kupac nje będą, bo choc chdzeroz movją naju godką, to vjarę mają Morcena Lutra i Wojca svjętigo nje wuznovają.

Ale jô rzekł:

— Pjił jem vodę ze zdrojóv Łebë v Mjirachovskjim lese, a ksądz Paveł na Glonku mje povjedzoł, że przë ji wuscu mjeszkają naszi bracô.

Tak Trąba chvjilę przemeszloł a ku reszce rzekł:

— Remus, kjej jes sobje ju tak wudboł, to pudę z tobą. Ale mje sę njick dobrigo nje mekci. Pamjętej, że czekavosc to pjerszi stopjeń do pjekła. A tam na zochod wod jezora mjeszkają sami Njemcë. Nosłodnji sę tam do sodze dostanjesz, a jô z tobą. Cobes të tam beze mje zrobjił! Tam të sę navetk wo kavałk chleba nje dogodosz. I nalezlebë jednigo rena Remusa na polu ze zębami do gorë, wusmjerconigo głodem, a zeszedł bes ze svjata bez rozgrzeszenjô, boksędza tam nji ma. Nje chcę mjec tvojigo potępjenjô na duszë i pudę z. tobą. Porę pjesonk wo Vilhelmje jô jesz grac potrafję, a tańcovac za nutą mojich skrzepjic wonji gvesno wumjeją, bo nogji jich wostałë kaszëbskji, choc godkę i vjarę vëbełë.

Z Lubkova naju rebocë przevjezlë na drugą stronę. Ve Vjerzchucenje czułasma sę jak doma, ale dalij na zochod gorovała godka njemjeckô. Njicht tu ju mojich ksążk nje kupovoł, le njitkji, guze i jiglë brałë gospodinje. Pomału kanęłë żnji va, a Trąba njeroz na klepjisku grivoł parobkom i dzevczętom do tuńca, pokąd jô społ na słomje. Vjele tu dużich dober, na chternich sedzą możni panovje. Mjona jich jesz słuchają barzo po naszimu, ale serca jich ju poszłë na njemjecką. Tak ma doszła jaż krotko Sorbskjigo jezora.

XXXVI
Remus i Trąba v pjekle.

Drogą pjoskovatą pchoł jem svoję karę, a Trąba vëdobivszë skrzepjice, tak movjił:

— Zorobk tu nje lechi. Ale nje chcołbem tu wumrzec i bec pochovani. Bo chtuż vje, czebem strzod tile lutróv na sądze wostatecznim dovrzeszczoł sę do Pana Jezusa, — żem katolik, i z całą hurmą tich jinnovjercóv nje zlecołbem do pjekła. Ale mom nadzeję, że svjęti Mikołaj, patron vjilkóv i vanogóv, vëprosi nom szczestlevi navrot z tich cuzich knjeji, chterne jô pjerszi roz v żëcu na wocze vjidzę. Tropji mje takji njewubetk v duszë, że so nje vjem radë, le veznę i zagraję na roznekanjé czornich mesli.

I vzął Trąba svoje skrzepjice i jął grac, maszerującë drogą, a jô derdoł slode z moją karą. Słuńce grzało, nad polami grało vjodro. Po njijakjim czasu podnjesła sę dalek naprocem woczu chmura kurzu, a czim krocij, tim verazsnji vjidzec beło, że njichto jadze. Naszedłszë krotko wuzdrzałasma peszną karetę, zaprzęgłą v szterë konje, v chterni sedzoł pon v latach a na procem jimu młodi człovjek. Na kozle vesoko sedzoł kuczer. Ma jim zeszła z drogji na bok, ale pon kozoł zatrzimac landarę, kjivnął żebesma stanęła i sę nama przëzeroł. Trąba woprzestoł grac i rzekł mje do wucha:

— Cuż ten Njemc nom sę tak mô przëzerac? Woboczisz, Remus, że won mô procem nas njedobrze v głovje.

Ale ku naszimu vjelgjimu dzevovanju pon zavołoł nas po kaszubsku:

— Zkąd va sę tu vzęła?

— Z Kaszub, panje! — rzekł Trąba.

— To jô vjidzę — rzekł pon. — Żeli nje po tobje, muzikańce, to po tvojim długjim tovarzeszu na sto mil poznołbem Kaszubę. Ale z jakji va stronë? Bo i tu, pok d jô zięę, są jesz Kaszubë.

Na Ziemi Kaszubskiej

Gdańsk. Na ostatniej gdańskiej WRN 3 bm. wojewoda gdański inż. Zrałek złożył szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowej działalności na polu administracji oraz wszelkich dziedzinach życia gospodarczego i społecznego. Ludność województwa wzrosła do liczby ponad 825 tysięcy. Wysiedlono z Sopotu, Gdyni i Gdańska 1206 osób. Planuje się przeprowadzenie akcji przesiedleńczej ludności kaszubskiej na Żuławy. Projektuje się bo wiem osuszenie Żuław, które pomieszczą ponad 27 tysięcy mieszkańców. Całkowite zagospodarowanie Żuław potrwa trzy lata i będzie wymagało około 6 miliardów zł.

Gdynia. Flotylla kutrów rybackich, odszukanych i rewindykowanych z Niemiec — wpłynęła już do portu gdyńskiego. Kutry oznaczone są przedwojennymi nazwami portów macierzystych: Helu, Jastarni i Karwi.

Eksport szkła i porcelany

Gdynia. Na podstawie wymiany handlowej w najbliższych dniach — eksport szkła i porcelany do Szwecji i Stanów Zjednoczonych się rozpocz nie. Szwecja zakupi nasz towar za sumę 75.000 dolarów, Stany Zjednoczone za sumę 248.000 dolarów.

Oksywie. Nowe nadbrzeże oksywskie oddane zostało w tych dniach do użytku portu gdyńskiego. Odbudowane nadbrzeże wynosi 120 m długości, 7,5 m głębokości. Będą tu cumowane przede wszystkim statki z pogłowiem ze względu na istniejące tu urządzenia stajen itp.

Wejherowo. Znalezione dokumenty na nazwisko Petryńska Zofia zam. na terenie gminy Rumia oddano w administracji „Zrzesze Kaszebskji" i są do odebrania.

— **Sprawozdanie roczne z działalności Towarzystwa Właścicieli Nieruchomości.** W dniu 6 stycznia 1947 roku odbyło się roczne walne zebranie Tow. Właścicieli Nieruchomości, które zagaił prezes ob. Krzemiński składając jednocześnie zebranym życzenia noworoczne. Chwilą skupienia uczczono pamięć zmarłych członków. Po odczytaniu protokółu przystąpiono do sprawozdania z działalności zarządu. Intensywność w pracy i rozwoju Towarzystwa wynika w poszczególnych sprawozdaniach: prezesa, sekretarza i skarbnika. Zarząd Towarzystwa wystosował do miejscowych urzędów 17 pism, otrzymał 9, różnych pism wysłano 15, otrzymano 5; nawiązał kontakt z Okręgową Siedzibą T. W. N. w Bydgoszczy, dokąd wysłano pism 3, a otrzymano 3. Od członków wpłynęło pism 10, załatwiono 56 pism dla członków Towarzystwa. Uzyskano jeden wagon węgla, który został rozprowadzony wśród członków. Wysłano ponadto delegata na Okręgowy Zjazd Tow. Właśc. Nieruch. w Bydgoszczy. Zarząd utworzył oddział Tow. Właśc. Nier. w Pucku oraz zorganizował zebranie Właścicieli Nieruchomości w Redzie. Posiedzeń Zarządu odbyto 6, zebrań miesięcznych 12, frekwencja uczęszczających na zebrania była liczna. Ze stanu kasowego wynika, że w przychodzie ze składek członkowskich uzyskano 8696 zł, rozchodowano 6516 zł, stan kasowy na 1. 1. 47 r. wynosi zatem 2180 zł. W ciągu roku powzięto wiele ważnych uchwał i wprowadzono w czyn, które wpłynęły na dobro właścicieli nieruchomości.

Sprawozdania Zarządu przyjęli członkowie z wielkim zadowoleniem. Udzielono absolutorium i obdarzono jednomyślnem zaufaniem ustępujący zarząd. W dalszej części obrad, marszałkiem zebrania wybrano jednogłośnie ob. Richerta Augustyna, sekretarzem ob. Biernata. Nowy Zarząd ukonstytuował się -prawie nie zmieniony, przy jednogłośnej aprobacie zebranych, w którego skład weszli: prezes ob. Krzemiński Stefan, wiceprezes ob. Richert Augustyn, sekretarz ob. Twardowski Roch, zast. sekretarza ob. Baranowska, skarbnik ob. Klecha Franciszek, na ławników wybrano: ob. ob. Szymelfenig, Brodowiak, Engler. W skład komisji rewizyjnej weszli: ob. ob. Lass, Myśliwski, Biernat. Podejmując dalsze urzędowanie prezes ob. Krzemiński wyjaśnił wiele spraw i bolączek tyczących właścicieli nieruchomości, poczem zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucję, domagającą się wypełnienia słusznych postulatów i wybrali delegację w osobach: Krzemiński, Richert i Klecha, aby takową przedłożyć ob. Staroście. Po wyczerpaniu porządku obrad salwowano zebranie hasłem „Szczęść Boże".

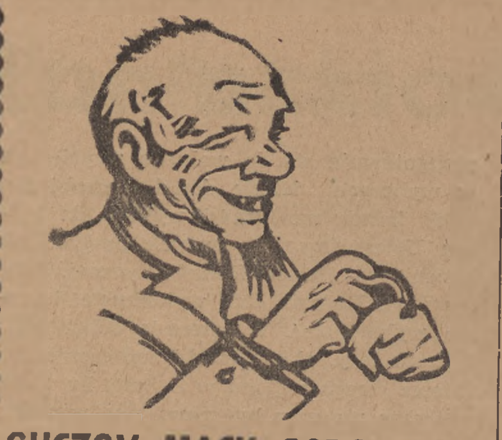
— **Zebranie członków Koła „Czytelnika"** odbyło się dnia 5. I. br. Zebranie poświęcone było głównie sprawie zorganizowania sekcji sportowych Koła. Zebrała się spora garstka miłośników sportu i powołano do życia sekcję sportową i gimnastyczną. Ustalono dnie ćwiczeń i zaprawy zimowej. Ćwicznia odbywać się będą w sali gimnastycznej Państwowego Gimnazjum i Liceum w poniedziałki i czwartki od godz. 19. Dalsze zapisy do sekcji przyjmuje się na miejscu. Zgłaszać się mogą osoby obojga płci.

— **Koniec ferii zimowych młodzieży.** Zgodnie z zarządzeniem Min. Oświaty ferie zimowe dla młodzieży szkolnej na terenie całej Polski trwać będą do dnia 12 bm. włącznie. Ferie akademickie kończą się z dniem 8 bm.

Reda. Pożar. W dniu 7 bm. wybuchł pożar w budynku, w którym mieściła się piekarnia. Zawezwana straż pożarna z Gdyni zdołała po blisko 6-godzinnej wytężonej pracy pożar zlokalizować. Straty są wielkie.

Ustarbowo. Zespół Teatralny Młodzieży urządził w dniu 6. I. 1947 udane przed stawienie teatralne. Odegrano jednoaktówkę p. t. „Żywy nieboszczyk". Amatorzy, mimo że po raz pierwszy znaleźli się na scenie oddali swe role dobrze, co było zasługą p. Jaskółki Stefana, kierownika zespołu. (K. M.)

Dopisek od redakcji: Cieszy nas bardzo, że młodzież Kaszubska wszędzie garnie się do pracy kulturalno - oświatowej. Przedstawienia amatorskie są niepośledním środkiem ożywiającym naszą wieś, dają godną rozrywkę, uczą i wychowują. Radzimy jednak wybierać sztuki lepsze niż „Żywy nieboszczyk". Jeśli nie macie lepszych sztuk u siebie, lub nie wiecie skąd je nabyć, można zwrócić się do Zarządu Oddziału Powiatowego Towarzystwa Teatrów i Muzyki Ludowej R. P. w Wejherowie (Dom Kultury), skrytka pocztowa 5.



GUCZOV MACK GODO:

Vjitejtaż ledze! Chcemë łe so zażec! — Nekom po vszetkjich vjecach a vjedno pjechti. Tobaka mje v nozdrach mjarznje, a na krzepce sę mokne wod bjeganjô. Czeję, co sę godô na vjecach ë v checzach i vszetko głębok rozvożom z palcem na nosu. Zbjeraję mądrosce i z tego vszetkjigo jem przëszed do przekonanjô, że sę muszę konjeczno za pjekarza wuczec.

— Czemu za pjekarza, Macku?

— Bo pjekorz v tech mrozach so sedzi cepło...

— Djobeł v pjekle sedzi bodej jesz ceplij!

— Ale pjekorz jé te nolepszi kołocze, a po dregjim:

Kjejbem beł pjekarzem, to bem nosmacznjeszi chleb dlo Kaszebov wupjek. Vząłbem vębork vode czesti go semjenjô, vębork mleka spravjedlevotë kaszebskji, centnar mąkji rżani gburskji procovjitoscë, pół centnara vesek kulturalni mąkji pszeni, funt solë na vetrvałosc, funt cekru procem kvasnim peskom i funt inteligentnech młodzi na verobjenjé. A tej bem se rękove wukrępoł i począł to vszetko belno gnjesc i vegnjatac. Verobjałé ë vegnjotłé casto szło be na dżerztlę, a tej jô be mu nadoł formę chleba. Palcem bem zrobjił na vjechrzu vjelgji 1. Tej bem casto vsenął do napolonigo pjeca, a za godzenę be veszed decht vjelgji, pochnjąci i smaczni chleb. Vszetce be wod nje chcelë rod jesc, ale bem rzek: To, co jô wupjek, je dlô vszetkjich Kaszebóv i całigo norodu polskjigo nosmacznjeszi chleb. — Njechże nom vszetkjim bądze na zdrovje! Chceme le so zażec!

Komisje Ziemskie

Dekretem z dnia 13 września 1946 (ogłoszonym w Dzienniku Ustaw RP Nr. 61 poz. 340 z 1946 r.) zostały zorganizowane Komisje Ziemskie.

W sprawach, w których zastrzeżony jest ustawowo udział pełnomocnika do spraw reformy rolnej orzekają obecnie Powiatowe Komisje Ziemskie. Starostowie i wojewodowie mogą się też zwracać do tych komisyj z żądaniem wydawania opinii. Przewodniczącym powiatowej komisji ziemskiej jest z urzędu starosta. W skład powiatowej komisji ziemskiej oprócz przewodniczącego wchodzą z głosem decydującym: 1) dwaj członkowie lub ich zastępcy, wyznaczeni przez prezydium właściwej powiatowej rady narodowej, 2) jeden członek lub jego zastępca, wyznaczony przez prezesa właściwego sądu okręgowego spośród sędziów sądu grodzkiego, 3) jeden członek lub jego zastępca wyznaczony przez starostę spośród urzędników powiatowej administracji rolnictwa i reform rolnych, 4) dwaj członkowie lub ich zastępcy, wyznaczeni przez Związek Samopomocy Chłopskiej. Ponadto starosta ma prawo delegować na posiedzenie komisji podległych sobie urzędników jako referentów z głosem doradczym. Organami wyższego stopnia są z kolei wojewódzkie komisje ziemskie, które orzekają **o sprawach scalenia gruntów, likwidacji służebności, podziału wspólnot.** Wydają one też opinię na żądanie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych. Przewodniczącym wojewódzkiej komisji ziemskiej jest z urzędu wojewoda. W zastępstwie wojewody może przewodniczyć na posiedzeniach komisji wyznaczony przez niego zastępca spośród urzędników wojewódzkiej administracji rolnictwa i reform rolnych. W skład wojewódzkiej komisji ziemskiej oprócz przewodniczącego wchodzą z głosem decydującym: 1) dwaj członkowie lub ich zastępcy wyznaczeni przez prezydium właściwej wojew. Rady Narodowej, 2) jeden członek lub jego zastępca, wyznaczony przez prezesa właściwego sądu apelac. spośród sędziów sądu okręgow., 3) jeden członek lub jego zastępca, wyznaczony przez wojewodę spośród urzędników wojewódzkiej administracji rolnictwa i reform rolnych, 4) dwaj członkowie lub ich zastępcy, wyznaczeni przez Związek Samopomocy Chłopskiej. Ponadto wojewoda ma prawo delegować na posiedzenia komisji podległych sobie urzędników jako referentów z głosem doradczym.

Dekret ustanawia też Główną Komisję Ziemską przy Ministrze Rolnictwa i Reform Rolnych.

Główna Komisja Ziemska **rozpoznaje w drugiej instancji odwołania od orzeczeń komisji wojwódzkich.**

Orzeczenia wszystkich Komisji Ziemskich zapadają większością głosów.

Dnia 6. I. 1947 r. o godz. 18.00 zmarła nagle na udar serca, przeżywszy lat 54, moja ukochana żona, nasza najukochańsza matka, teściowa i babka

ś. † p.

Krystyna Seredyńska

z domu Korczyńska

Pogrzeb odbędzie się dnia 11. I. 47. r. wyprowadzenie zwłok nastąpi o godz. 8 z domu żałoby w Wejherowie-Śmiechowo, ul. Leśna do kościoła parafialnego.

O czym zawiadomają znajomych i przyjaciół

mąż, dzieci, synowie, zięć i wnuki

Tłoczone w Drukarni pod Zarządem Państwowym w Wejherowie. W-05280